

# Protokół

## 101. posiedzenia I. sesyi IX. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 25. października 1910.

Początek o godzinie 11 minut 30 przed połud.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. St. hr. Badeni.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wawang, Zacharyasz Skwarko.

Obecnych posłów 127.

Ze strony Rządu: c. k. Namiestnik JE. Dr. Michał Bobrzyński, c. k. Radca Dworu Stanisław Grodzicki.

Marszałek konstataje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż pp. Lewicki i Dudykiewicz wnieśli zarzuty przeciw protokołowi 99. posiedzenia z dnia 19. października 1910; protokół 100. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzania.

Marszałek oznajmia, że udzielił p. Krzczunowiczowi 8-dniowego urlopu.

Izba bez rozprawy uchwala udzielenie p. Sapienze urlopu do końca sesyi, z powodu choroby.

Marszałek wzywa sekretarza p. Urbańskiego do odczytania petycyj.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 25. paź-

dziernika 1910 roku, które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Wydziałowi krajowemu L. s. 7669.

Komisji budżetowej L. s. 7658, 7660—7662, 7665, 7667, 7668, 7671—7673, 7676, 7678, 7681.

Komisji szkolnej L. s. 7659, 7670.

Komisji gminnej L. s. 7680.

Komisji administracyjnej L. s. 7663, 7664.

Komisji gosp. kraj. L. s. 7666.

Komisji drogowej L. s. 7679, 7682.

Komisji podatkowej L. s. 7677.

Po odczytaniu petycyi L. s. 7669 Urzędu parafialnego w Tęgoborzu w sprawie przeniesienia szynku na inne miejsce, przemawia p. Stefczyk, popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycyj, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Po odczytaniu petycyi L. s. 7669 Urzędu parafialnego w Tęgoborzu w sprawie przeniesienia szynku na inne miejsce, marszałek udziela głosu p. Style.

Przemawia p. Styła i oznajmia, że zrzeka się głosu.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono oddośnym komisjom jak wyżej.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacyi.

Sekretarze pp. Urbański, a następnie Skwarko odczytują zgłoszone wnioski i interpelacye, które opiewają:

### Wniosek nagły.

Zważywszy, że w kraju naszym, znanym jako kraj rolniczy potrzebny kredyt na melioracye, na zakupno ziemi i rozmaite inwestycye z rolnictwem połączone nie jest dostępny w Banku austro-węgierskim dla właścicieli większych i mniejszych gospodarstw rolnych.

Zważywszy, że Bank austro-węgierski udzielając kredytu pośrednikom pobierającym wysokie procenta, a dalej eskontując akcepta tych stowarzyszeń zarobkowych, które więcej dla formy przybrały nazwę Stowarzyszeń, a właściwie uprawiają lichwę, wyrządza nieobliczoną szkodę rolnictwu, przemysłowi, a nawet handlowi prowadzonemu uczciwie.

Zważywszy, że uzdrowienie kredytu, udzielonego w naszym kraju przez Bank austro-węgierski nastąpić może, jeżeli kredyt udzielany będzie wyłącznie tylko na podstawie uchwał cenzorów, a cenzorowie wybrani zostaną przez krajową władzę autonomiczną, organizacye rolnicze, Związki stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Izby rękodzielnicze a tylko w pewnej części przez Izby handlowe.

Zważywszy, że z końcem bieżącego roku kończy się przywilej Banku austro-węgierskiego, a o odnowienie oddośnego przywileju, toczyć się będą rokowania, należy więc na odnowienie zgodzić się tylko pod tym warunkiem, jeżeli nastąpi gruntowna reforma kre-

dytu, przez tenże Bank w kraju udzielanego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się e. k. Rząd:

I. ażeby przy odnowieniu przywileju Banku austro-węgierskiego starano się zastrzedz krajowej Władzy autonomicznej, organizacyom rolniczym, Związkom stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Izdom rękodzielniczym, a w pewnej tylko części Izdom handlowym, wpływ na mianowanie odpowiednich organów, od których zależy udzielanie kredytu przez tenże Bank w Galicyi;

II. ażeby Bank austro-węgierski nie udzielał kredytu pośrednikom i takim instytucyom, które, pobierając wysokie procenta, czynią kredyt dla szerokich mas ludności nieprzystępnym i drogim;

III. ażeby dążył do pomnożenia filii i ekspozytur, oraz do wydatnego podwyższenia kwoty, przeznaczonej na udzielanie kredytu w Galicyi.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zasięgnięciu opinii Banku krajowego przedłożył Kołu polskiemu wniosek zmierzający do uzdrowienia kredytu udzielanego w Galicyi przez Bank austro-węgierski. Z uwagi, że przywilej bankowy kończy się w roku bieżącym, winien Wydział krajowy wnioski swoje przedłożyć Kołu polskiemu ile możności jak najspieszniej.

Lwów, 21. października 1910.

Wnioskodawca:  
Witos.

Długosz, Krężel, Styła, Myjak, Stapiński, Kędzior, Leo, Żardecki, Stefczyk, Bis, Bojko, Jedynek, Ptak, Jampolski, Skarbek, Cipser, Cieluch.

### Wniosek

posła Jana Cielucha i tow. w sprawie kreowania nowego Sądu w Bobowej powiat Grybów.

## Wysoki Sejmie!

Rada gminna w Bobowej na posiedzeniu z dnia 12. stycznia i 18. września 1910 uchwaliła jednogłównie, jak świadczy załączony tutaj wierzytelny odpis, starać się u Wysokiego c. k. Rządu o kreowanie nowego Sądu powiatowego w gminie Bobowej — popierając swą prośbę następującymi motywami:

1) Gmina tutejsza czując dotkliwie brak c. k. Sądu, wystarała się w roku 1902 o roki sądowe — jednakże roki te okazały się zbyt małe dla zadośćuczynienia potrzebom okolicznej ludności.

Jeżeli bowiem weźmie się pod rozwagę, że przeszło 15 gmin z miasteczkiem Bobową dostarcza spraw c. k. Sądowi w Ciężkowicach, to wprost śmiesznem wydać się muszą takie roki sądowe, na które ofiarowany jest jeden dzień w miesiącu.

2) Obecny c. k. Sąd, do którego należą, znajduje się w miasteczku Ciężkowicach, położonego u samego krańca powiatu tarnowskiego w stronie północno-wschodniej. Graniczy przeto w odległości dwóch kilometrów z terenem c. k. Sądu powiatowego w Tuchowie z jednej, zaś c. k. Sądu powiatowego w Gorlicach około cztery kilometry z drugiej strony.

Większa część gmin należących do tegoż c. k. Sądu dzieli odległość przeszło 25 klm. (jak Lipnica wielka, Bukowiec, Falkowa Lipniczka itd.) zaś do najbliższej stacji kolejowej mają powyższe gminy przeszło po 15 klm. — zaś do Bobowy mają o połowę mniejsze odległości i korzystniej są względem Bobowej rozmieszczone. Samo miasteczko Bobowa, jako bardzo handlowe i przemysłowe, dostarcza trzy czwarte spraw c. k. Sądowi w Ciężkowicach, a komunikacja Bobowej z Ciężkowicami jest tego rodzaju, że nikt nie jest w stanie koleją zdążyć z Bobowej do Ciężkowic na godzinę 9-tą, na którą są wszystkie sprawy w c. k. Sądach rozpi-

sane, gdyż pociąg osobowy wychodzi z Bobowej o godzinie 8.30 minut rano — czas jazdy do Ciężkowic trwa 25 minut tj. przychodzi do stacyi Bogoniowice-Ciężkowice dopiero o godzinie 8.55 minut, a więc już prawie o godzinie 9-tej, ze stacyi zaś Bogoniowice-Ciężkowice, z powodu bardzo górzystego terenu, fiakrem (którego prawie nigdy niema) blisko 25 minut to znaczy już 20 minut w najlepszym razie po godzinie 9-tej, a więc już wszelkie kontumacye zostały załatwione i strony z przegraną sprawą wracają do domu, chociażby ona była najsprawiedliwszą, narażeni są do tego na koszt.

Wobec tego, że pociągiem musi się każdy spóźnić — przeto ten rodzaj komunikacyi jest wykluczonym i nikt go nie używa — a skazani są obywatele na jazdę furami, albo odbywanie tej przestrzeżeni pieszo.

3) Samo miasteczko Bobowa, gdzie handel i przemysł jest bardzo rozwinięty, daje c. k. Sądowi w Ciężkowicach około 60 procent. Zaś w połączeniu z okolicznymi gminami, których dostęp do Bobowej jest najdogodniejszy, daje około 90 procent spraw różnego rodzaju. Z tego przeto wynika, że miasteczko Bobowa jest najdogodniejszym punktem dla publiczności do utworzenia Sądu.

4) Ponieważ c. k. Sąd w Ciężkowicach nie jest obsadzony dostateczną liczbą personalu urzędniczego i w niedalekiej przyszłości personal ten zdwojonymby być musiał, albowiem sprawy sądowe po kilka miesięcy zalegają, przeto podjęta myśl założenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Bobowej byłaby najlepszym rozwiązaniem tego problemu.

5) Za utworzeniem c. k. Sądu powiatowego w Bobowej przemawiają następujące argumenty:

a) Przystanek kolejowy na miejscu w samem miasteczku, wskutek czego

każdy interesowany sprawami sądowymi może w krótkim czasie się załatwić, nie potrzebując używać fiaków, ani tracić czasu, by z kolei dostać się do miasta.

b) Sieć dróg łącząca miasteczko Bobowa z okolicznymi gminami, jest przeprowadzoną w ten sposób, że jest ona najkrótszą i najdogodniejszą dla wszystkich okolicznych gmin.

c) Miasteczko to leży w centralnym punkcie powiatu ciężkowskiego, na terenie suchym, zdrowym i prawie równym.

d) Gmina ta posiada parcele budowlane położone w dogodnych i dostępnych miejscach, na których zobowiązuje się wystawić według nowoczesnych wymagań, budynek na pomieszczenie c. k. Sądu, oddając go do dyspozycji na przeciąg lat trzech bezpłatnie, zaś na dalszy czas za umiarkowanym czynszem dzierżawnym.

Projekt utworzenia c. k. Sądu powiatowego w Bobowej przedstawiały się następująco :

- 1) Miasteczko Bobowa
- 2) Gmina Stróżna
- 3) „ Bruśnik
- 4) „ Falkowa
- 5) „ Bukowiec wyżni
- 6) „ Bukowiec niżni
- 7) „ Jankowa
- 8) „ Lipniczka
- 9) „ Lipnica wielka
- 10) „ Brzana górna
- 11) „ Brzana dolna
- 12) „ Berdychów
- 13) „ Siedliska
- 14) „ Sędziszowa
- 15) „ Jamna
- 16) „ Pławna
- 17) „ Wilczyńska z Koczanką
- 18) „ Jeżów z Moroniem
- 19) „ Wojnarowa
- 20) „ Chodorowa

- 21) Gmina Korzenna
- 22) „ Biesna
- 23) „ Szalowa
- 24) „ Łuzna
- 25) „ Jasienna

Z wyżej wymienionych gmin od 1—16 włącznie należy do c. k. Sądu w Ciężkowicach, od 17—21 włącznie należy do c. k. Sądu w Grybowie, od 22—24 włącznie należy do c. k. Sądu w Gorlicach, zaś 25 należy do c. k. Sądu powiatowego w Nowym Sączu.

Wszystkie wyżej wymienione gminy należące do tych czterech c. k. Sądów, mają najdogodniejszy i najbliższy dostęp do Bobowej — przeto do nowo mającego się kreować Sądu w Bobowej powyższe gminy należałoby wcielić.

Na podstawie wyżej wymienionych motywów podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w czasie najbliższym poczynił kroki celem kreowania nowego Sądu powiatowego w Bobowej.

Wnioskodawca:  
Jan Cieluch.

Witos, Styła, Bojko, Krężel, Kędzior, Stapiński, Lewakowski, Bernadzikowski, Żardecki, Jedynek, Myjak, Stefczyk, Jam-polski, Cipser.

#### I n t e r p e l a c y a

posta Jana Cielucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie zarządzeń targowych.

Zważywszy, że ludność wiejska przy sprzedaży rogacizny jak również trzody chlewnej wyzyskiwaną jest w nietościwy sposób na jarmarkach przez pośredników t. zw. faktorów;

zważywszy, że zarobkiem producenta wielu pośredników się dzieli i taki zarobek żadnej korzyści tymże nie przynosi, owszem ich demoralizuje, bo obracany bywa przeważnie na pijaństwo;

zważywszy, że zdzieranie w ten sposób producenta wpływa wiele na cenę mięsa:

Podpisani zapytują c. k. Rząd:

1) Czy jest skłonny nałożyć przymus do zaprowadzenia na targach wag targowych;

2) czuwać nad taryfami co do odpowiednich cen mięsa w stosunku do czasu i gatunku sztuki;

3) czy zechce wytworzyć taki projekt, aby komisya targowa składała się specjalnie z łona producentów.

Interpelant:  
Jan Cieluch.

Witos, Bojko, Styła, Myjak, Jampolski, Stefczyk, Cipser, Kędzior, Jedynak, Krężel, Stapiński, Bernadzikowski, Lewakowski, Żardecki.

#### I n t e r p e l a c y a

posła Jana Cielucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie przystanku kolejowego w Bobowej.

Mieszkańcy miasteczka Bobowy mając do 1½ klm. do stacyi kolejowej, wnieśli przed paru laty prośbę do c. k. Dyrekcyi kolej. w Krakowie, któraby przyznała przystanek na miejscu pod samem miasteczkiem.

Po wielkich debatach i trudach Dyrekcyi kolej. przyznała pociągowi stację, jednak pod tym warunkiem, że miasteczko Bobowa własnym kosztem wybuduje odpowiednie budynki. Zarząd miasteczka Bobowy miał to przeświadczenie, iż zażądano od niego ofiary przechodzącej jego siły, i to zupełnie nieprawnie, lecz będąc w przymusowem położeniu ze względu na dobro mieszkańców miasteczka Bobowej i okolicy, wybudował dom. Reparacye corocznie wymagają znacznych kosztów, co się odbija dotkliwie na budżecie ubogiej gminy.

Ponieważ utrzymanie budynku ze względów finansowych staje się niemożliwym, przeto gmina wniosła prośbę do c. k. Dyrekcyi, aby takowa przejęła ten dom na swoją własność, jednak dotychczas prośba gminy zo strony kolei państw. nie została uwzględnioną. Bilans z ostatniego roku wykazał, że w ciągu jednego roku sprzedano przeszło 70.000 biletów w różne strony kraju — samo więc przez się wykazuje, że kolej ma wielkie zyski.

To też podpisani zapytują c. k. Rząd:

1) Co czynić zamierza, ażeby tę tak rażącą niewłaściwość usunąć i gminę Bobowę od zwyż podanych ciężarów uwolnić, i czy i w jaki sposób dotychczasowe wydatki zamierza jej zwrócić?

2) Czem usprawiedliwi tego rodzaju postępowanie władz odnośnych?

Interpelant:  
Jan Cieluch.

Stefczyk, Jampolski, Witos, Krężel, Stapiński, Styła, Bernadzikowski, Kędzior, Lewakowski, Żardecki, Jedynak, Bojko, Myjak, Cipser.

#### I n t e r p e l a c y a

posła Styły i tow. do Wysokiego c. k. Rządu w sprawie wniesionej petycji do Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie L. 2100 o przeprowadzenie zarządzeń higienicznych w mieście Kalwaryi powiatu Wadowickiego.

Rowy przydrożne wzdłuż gościńca państwowego Lwów-Biała w obrębie miasta Kalwaryi znajdują się w stanie niemożliwym urągającym najprostszemu wymogom higieny.

W szczególności fosami temi w ulicach głównych w niektórych miejscach niezwykle głębokich o szkarpach sypiących się ściekają i odpływają różne brudy i nieczystości nawet kloaczne, zatruwające powietrze do tego stopnia, że w porze letniej zwłaszcza przecho-

dnie i mieszkańcy równolegle położonych domów oddychać nie mogą i narażeni są nie tylko na przykrość ale i choroby.

Miasteczko Kalwarya słynie w całym państwie i po za granicami z odpustów, które tu rokrocznie przez całe lato ściągają setki tysięcy pątników, turystów i t. p. jestto ulubione miejsce gromadnych wycieczek nawet i z dalszych zakątków kraju położone na trakcie gościńca rządowego i rozdrożu kolei żelaznej w 3. kierunkach (Biała-Kraków-Sucha) ma ruch obcych niezwykle ożywiony, jednak gmina sama nader uboga nie posiadająca żadnego majątku zakładowego mająca 55.335 kor. 74 hal. długów zaciągniętych na budowę 2 szkół, nie jest w możności tej pięknej potrzebie zaradzić, a prócz tego w braku wody, jakiego może żadna gmina w kraju tak dotkliwie nie odczuwa zmuszoną jest nowy dług zaciągnąć na wodociągi i budowę rzeźni. Wskutek starań gminy c. k. Starostwo podjęło akcyę uregulowania tej sprawy i wybudowania kanału krytego wzdłuż gościńca przez miasto, lecz sprawa ta mimo urgowania przez lekarza okręgowego nie osiągnęła dotąd żadnych konkretnych rezultatów. To przedstawivszy zapytują podpisani czy c. k. Rząd zechce rychło zadość uczynić prośbie gminy Kalwaryi powiat Wadowice, w powyższej sprawie.

Interpelant:  
A. Styła.

Stapiński, Witos, Bojko, Cieluch, Kędzior, Krężel, Szwed, Stefczyk, Jedynek, Żardecki, Bis, Lewakowski, Myjak, Jam-polski.

#### I n t e r p e l a c y a

posła Dr. Kurowca i tow. do c. k. Rządu w sprawie tolerowania i protegowania nauczyciela Stanisława Czarnikowskiego w Petrance pow. kałuskiego przez c. k. Starostwo w Kałuszu.

W gminie Petranka jest od 13. lat nauczycielem Stanisław Czarnikowski, który zamiast uczyć w szkole, prowadzi pisarkę — nie wypełnia swoich obowiązków nauczycielskich — przychodzi pijany do szkoły i w pijanym stanie popełnia demoralizujące czyny — popełnia czyny karygodne; był karany za sprzeniewierzenie a na wszystkie żądania mieszkańców gminy i księdza o śledztwo dyscyplinarne, milczy c. k. Starostwo, protegując go zato, udzieliło mu 3-miesięczny urlop i mianowało go przytem komisarzem konskrypcyjnym.

Podpisani zapytują c. k. Rząd, czy i kiedy zarządzi dochodzenie dyscyplinarne przeciw naucz. Stanisławowi Czarnikowskiemu na żądania i zażalenia mieszkańców gminy i co zarządzi, by demoralizacya nie wychodziła ze szkoły między małe dzieci i do gminy.

Interpelant:  
Dr. Kurowiec.

Kiweluk, Makuch, Hanczakowski, Lewicki, T. Staruch, A. Staruch, Ksysłowaty, Sandulak, Dumka, Skwarko, Sodomora, Tracz, Petruszewicz, Winniczuk.

#### I n t e r p e l a c y a

p. Sandulaka i tow. do JE. P. Namiestnika w sprawie nadawania koncesyj szynkarskich w Nadwórniańskim powiecie.

C. k. Starostwo w Nadwórnej nadało już prawie wszystkie koncesye na przemysł szynkarski w gminach swojego powiatu. Sposób nadania tych koncesyi wywołał jednak ogólne oburzenie między ludnością, ponieważ c. k. Starostwo w Nadwórnej wbrew opiniom Rad gminnych i interesom gmin nadało koncesye szynkarskie swoim protegowanym żydom z pominięciem osób, za którymi oświadczyły się Rady gminne i takich, którzy dotychczas przemysł szynkarski prowadzili i z tego wyłącznie się utrzymywali. I tak:

1) Rada gminna w Zielonej uchwałała, ażeby w całej gminie Zielona był tylko jeden szynk w centrum gminy i uchwałę tę przesłała c. k. Starostwu w Nadwórnej. Ta sama Rada gminna oświadczyła się za tem, ażeby z pomiędzy wszystkich petentów nadać koncesję na wyszynk w Zielonej Mikołajowi Hołowczukowi jako najbardziej zasługującemu. Jednak wbrew tym uchwałom Rady gm. c. k. Starostwo w Nadwórnej nadało aż dwie koncesye szynkarskie i to ludziom przeciw którym oświadczyła się Rada gm. a to Ozyaszowi Blochowi w Zielonej i Mosesowi Wieselmanowi w Rafałowie, przysiółku Zielonej, a odmówiło koncesyi Mikołajowi Hołowczukowi. A trzeba podnieść, że Ozyasz Bloch — to najbogatszy człowiek nie tylko w Zielonej, lecz w całym powiecie który prowadzi wielkie lasowe przedsiębiorstwo, zakupuje od Skarbu państwa zręby lasów i bierze w przedsiębiorstwo wszystkie dostawy drzewa, a oprócz tego jest współwłaścicielem tartaku w Tatarowie i przedsiębiorcą budowlanym a dotychczas szynku nie prowadził osobiście, lecz odstępywał drugim żydom. Szynk Mosesa Wieselmana w Rafałowie jest położony w oddaleniu 2 mil od centrum gminy i dozór policyjny jest nad nim niemożliwy.

2) Rada gminna w Pasiecznej oświadczyła się za nadaniem szynkarskiej koncesyi Wasylowi Hrymiszakowi a prócz tego uchwałała, ażeby gmina sama starała się o koncesję szynkarską, a natomiast sprzeciwiła się nadaniu koncesyi wszystkim innym petentom. Jednakowoż c. k. Starostwo w Nadwórnej wbrew tym uchwałom Rady gminnej odmówiło koncesyi Wasylowi Hrymiszakowi i samej gminie Pasieczna, a natomiast nadało koncesję żydówce Frajndli Berger, chociaż Rada gm. oświadczyła się przeciw niej, jako niezasługującej na zaufanie na podstawie naprowadzonych faktów i nad jej lokalem dozór policyjny jest niemożliwy.

3) Rada gm. w Cucyłowie oświadczyła się za nadaniem koncesyi szynkarskiej Michałowi Turczańskiemu a sprzeciwiła się nadaniu koncesyi innym petentom. Jednak c. k. Starostwo w Nadwórnej odmówiło koncesyi M. Turczańskiemu rzekomo dla tego, że jego lokal nieodpowiedni chociaż delegat Starostwa oglądając ten lokal, uznał za odpowiedni, jeśli będzie wykończony. A. M. Turczański nie tylko ten lokal wykończył i doniósł o tem Starostwu, podając zarazem inny lokal, przeciw któremu żadnych zarzutów podnieść nie można. Natomiast nadało c. k. Starostwo koncesję Alterowi Lieberowi w Cucyłowie, chociaż przeciw niemu oświadczyła się Rada gm. który w swoim szynku rozpijał naród i był policyjnie karany i jest człowiekiem bardzo zamożnym.

4) Rada gm. w Przerośle oświadczyła się za nadaniem koncesyi szynkarskiej towarzystwu „Spółkowa Torhowla“ w Przerośle — a przeciw nadaniu koncesyi innym petentom. Jednak c. k. Starostwo w Nadwórnej odmówiło koncesyi towarzystwu „Spółkowa Torhowla“ a nadało koncesję przeciw opinii Rady gminnej dotychczasowemu szynkarzowi, żydowi, który nadużywał wyszynku do rozpijania i demoralizacyi ludzi i jest człowiekiem bardzo majątnym.

5) Rada gm. w Pnirju oświadczyła się za nadaniem koncesyi Janowi Wintoniakowi, jednak c. k. Starostwo odmówiło mu koncesyi, motywując nieodpowiednością lokalu, chociaż to nieprawda — a J. Wintoniak oświadczył gotowość, ewentualnie prowadzić wyszynk w drugim lokalu — o czem doniósł c. k. Starostwu. Natomiast nadało c. k. Starostwo koncesję aż dwom żydom, ludziom bardzo zamożnym.

6) Rada gm. w Dorze oświadczyła się za nadaniem koncesyi szynkarskiej Włodzimierzowi Lewickiemu, który pro-

wadził chrześcijańską restaurację i pensjonat w Dorze i zasługiwał pod każdym względem na pełne zaufanie. Jednak c. k. Starostwo odmówiło mu koncesyi bez żadnej podstawy, chociaż równocześnie nadało koncesyę aż dwóm żydom.

Pominąwszy, że W. Lewicki dla braku tej koncesyi musiałby zwinąć swój pensjonat i restaurację i przez to utracić jedyny sposób zarobkowania — miejscowość Dora jako znana miejscowość klimatyczna, do której zjeżdża się tysiące letników, byłaby pozbawiona jedynej chrześcijańskiej restauracji a wszyscy letnicy musieliby zaspakajać swe potrzeby w żydowskich szynkach.

7) W gminie Łączyn c. k. Starostwo wstrzymało się z nadaniem 4 koncesyj tylko dlatego, że c. k. Namiestnictwo nie chciało zgodzić się na koncesyę dla dotychczasowego naczelnika gminy Chaima Ofenbergera, człowieka najbogatszego we wsi, a prócz tego największego demoralizatora, który korzystając ze swego urzędu jako naczelnik gminy rozpijał w swym szynku całą gminę. C. k. Starostwo ma nadzieję, że później uda mu się nadać koncesyę dla tego swego protegowanego i „perły“ między wójtami. Ciekaw jednak widzieć, jak pan naczelnik gminy wykonywać będzie policyjny dozór nad sobą samym?

Tak samo i w innych gminach pow. Nadwórniańskiego c. k. Starostwo wbrew opinii Rad gminnych i rzeczywistym potrzebom nadawało wzgl. odbierało koncesye na przemysł szynkarski.

Wobec tego podpisani zapytują:

Czy raczy Wasza Ekscelencya zbadać naprowadzone fakta i przy załatwianiu rekursów przez c. k. Namiestnictwo, wniesionych przeciw orzeczeniom c. k. Starostwa w Nadwórnej — usunąć powyższe nadużycia.

Interpelant:  
Sandulak.

Lewicki, Dumka, T. Staruch, A. Staruch Kurowiec, Skwarko, Sodomora, Petruszewicz, Kiweluk, Makuch, Krysowaty, Korol, Tracz, Hanczakowski.

#### I n t e r p e l a c y a

posła Sandulaka i tow. do JE. Pana Namiestnika w sprawie wstrzymania przez c. k. Starostwo w Nadwórnej ukonstytuowania nowo wybranej Rady gminnej w gminie Łączyn.

W gminie Łączyn pow. nadwórniańskiego odbyły się wybory do Rady gminnej jeszcze w dniach 26., 27. i 28. października 1909 roku, jednak mimo tego, że te wybory po odrzuceniu protestu przez Wys. c. k. Namiestnictwo jeszcze w maju 1910 r. zostały prawomocne, nowo wybrana Rada gminna nie mogła dotychczas ukonstytuować się i wybrać nową Zwierzchność gminną.

Przyczyną tego jest, że większość nowo wybranej Rady gminnej składa się z chłopów Rusinów, która nie jest przychylną dotychczasowej żydowskiej Zwierzchności gminnej, która pod przewodnictwem naczelnika gminy Chaima Ofenbergera rządzi już od dwudziestu lat bez kontroli w gminie i chce również teraz w nieustawowy sposób przedłużyć swoje urzędowanie i niedopuszczyć do tego, by nowa Rada gminna włądnęła w tę gospodarkę. Prócz tego ukonstytuowanie nowej Rady gminnej, przypadło w czasie nadawania koncesyj szynkarskich, a że dla gminy Łączyn ma się nadać aż 8 koncesyj szynkarskich, dlatego zależy starej Zwierzchności i Radzie gminnej na tem, by wszystkie koncesye szynkarskie zagarnąć dla swoich członków. Ponieważ Radzie gminnej przysługuje prawo zaopiniowania tak do ilości szynków jakoteż i o pojedynczych petentach, dlatego dotychczasowej Zwierzchności i starej Radzie gminnej chodzi o to, by pozostała w urzędowaniu do tego czasu, dopóki wszystkie koncesye szynkarskie będą nadane według ich woli.



I istotnie stara Rada gminna mimo że jej urzędowanie powinno się już skończyć, przez niedopuszczenie ukonstytuowania nowej Rady gminnej — uchwaliła dla gminy Łanczyn aż 8 szynków, mimo, że należało liczbę szynków jak najwięcej ograniczyć, z przyczyny zakorzenionego pijaństwa w Łanczynie.

Oprócz tego stara Rada gminna korzystając z swego dalszego nieprawnego urzędowania, zaopiniowała jak najprzychylniej tych petentów o koncesye szynkarskie, którzy byli członkami starej Rady gminnej i Zwierzchności gminnej a przede wszystkim dotychczasowego naczelnika gminy Chaima Ofenbergera, który dotąd w szynku swoim rozpijał całą gminę, szerzył demoralizację i pijaństwo a jest najbogatszym człowiekiem we wsi.

Lecz c. k. Starostwo w Nadwórnej, które było o stosunkach w gminie Łanczyn jak najdokładniej poinformowane, przedkładając przed nadaniem koncesyj szynkarskich wszystkie prośby do zapiniowania Wys. c. k. Namiestnictwu oświadczyło nadanie koncesyj szynkarskich członkom starej Rady i Zwierzchności gminnej a przede wszystkim naczelnikowi gminy Chaimowi Ofenbergerowi.

Zdaje się że postępowanie c. k. Starostwa w Nadwórnej było aż nadto rażące i dla Wys. c. k. Namiestnictwa, bo dotychczas nadano tylko 4 koncesyj szynkarskich w Łanczynie, a resztę koncesyj szynkarskich, między innymi także dla naczelnika gminy Chaima Ofenbergera na razie wstrzymano.

Dochodzi do wiadomości, że c. k. Starostwo chce dla reszty koncesyj rozpisać nowy konkurs i widocznie chce aż do ostatecznego wyniku tego nowego konkursu utrzymać w urzędowaniu starą Radę i Zwierzchność gminną w Łanczynie w tym celu, by mogła znowu wydać korzystne opinie dla swoich

członków ubiegających się o koncesye szynkarskie i żeby dotychczasowy naczelnik gminy Chaim Ofenberger przed odejściem w zasłużony stan spoczynku otrzymał koncesye szynkarską.

Powyższymi faktami można sobie wytłumaczyć, dlaczego mniejszość żydowska nowowybranej Rady gminnej w Łanczynie, przez zdekompletowanie posiedzeń Rady nie dopuszcza do ukonstytuowania nowowybranej Rady gminnej i dlatego c. k. Starostwo w Nadwórnie ten bezprawny stan w gminie Łanczyn nie tylko toleruje a w zмовie z dotychczasowym naczelnikiem gminy Chaimem Ofenbergerem i z żydami ten stan umyślnie podtrzymuje.

Mianowicie nowowybrana Rada gminna w Łanczynie odbyła posiedzenie w dniach 19. lipca, 3. sierpnia, 11. sierpnia i 22. sierpnia 1910 r., również i w miesiącu wrześniu i październiku tego roku. Na wszystkich tych posiedzeniach jawiła się wprawdzie większość, bo 22 nowowybranych radnych, jednak dla braku, ustawą wymagającego kompletu  $\frac{3}{4}$  radnych, Rada gminna na żadnym z tych posiedzeń nie mogła ukonstytuować się i wybrać nową Zwierzchność gminną. Mniejszość radnych (żydów) nmyślnie nie jawiła się na te posiedzenia Rady gminnej, by nie dopuścić do potrzebnego kompletu a swoją nieobecność nie chciała nigdy usprawiedliwić. Nie jawił się również na tych posiedzeniach i naczelnik gminy Chaim Ofenberger, mimo że jest członkiem nowej Rady gminnej. Na wszystkie powyższe posiedzenia Rady c. k. Starostwo w Nadwórnej nie wysłało swego delegata. Na jednym tylko posiedzeniu Rady w dniu 3. sierpnia t. r. zjawił się dla oka c. k. koncepista Namiestnictwa p. Wagner z Nadwórnej i on też, że nie tylko uważał za nieodpowiednie wezwać nieobecnych Radnych a przede wszystkim naczelnika gminy Chaima Ofenbergera, zaprotestował ta-

kże przeciw jednogłośnej uchwale Rady, która po myśli postanowień ustawy gminnej, nałożyła grzywnę na nieobecnych radnych. Na wszystkich następnych posiedzeniach Rady gminnej uchwalono również nałożenie grzywny na nieobecnych radnych i dotyczące uchwały przesłano c. k. Starostwu w Nadwórnej, jednak c. k. Starostwo nie zarządziło dotychczas nawet doręczenie tych uchwał opornym radnym. Na deputacye radnych i członków gminy oświadczyło c. k. Starostwo, że nie przysługują Starostwu żadne ustawowe środki do przymuszenia opornych radnych jawienia się na posiedzeniach Rady. Ta wymówka jest bardzo niezręczna, bo c. k. Starostwo ma jeszcze na tyle wpływu, by bez użycia represyjnych środków wpłynąć na radnych i to na żydów, by dopuścili do ukonstytuowania Rady gminnej. Zresztą obowiązkiem c. k. Starostwa było zarządzić doręczenie opornym radnym uchwały Rady gminnej, któremi nałożono na nich grzywny i ściągnąć z nich takowe. Samo doręczenie uchwał Rady złamałoby opór. Jednak c. k. Starostwo nie uczyniło to z tej prostej przyczyny, gdyż samo poucza radnych żydów i podżega ich do oporu. Żydzi radni chwala się tem publicznie w gminie że oni żadnych kar się nie boją, gdyż żadna grzywna, uchwalona przez Radę gminną nie będzie ściągniętą i że oni dlatego nie jawią się na posiedzeniach Rady gminnej, gdyż im tak radzi samo Starostwo. W tej sprawie wniosło w sierpniu b. r. 22 radnych i wielu członków gminy Łanczyn pisemne przedstawienie do Prezydium Wys. c. k. Namiestnictwa a następnie w sierpniu była u JE. na audyencji osobna deputacya Radnych gminy Łanczyn i przedstawiła ustnie całą sprawę. JE. obiecał deputacyi, że wyda odpowiednie zarządzenia i z tem wróciła deputacya do domu uspokajając gminę. Już mija dwa miesiące od tego czasu a nic dotychczas nie zrobio-

no a żydzi w Łanczynie kpią sobie z deputacyi i JE. oświadczaając, że tak będzie, jak oni chcą.

Zauważając, że przez powyższe, nie-normalne i nieustawowe stosunki w zarządzie gminy Łanczyn, porządek w gminie jest zakłócony, dobro gminy jest narażone na liczne straty, u ludności zamiera poczucie prawa i porządku jakoteż i zaufanie do Władz, — zauważając także, że ludność gminna jest tym bezprawnym stanem w gminie zaniepokojoną — zapytują podpisani:

Czy JE. pociągnie c. k. Starostwo w Nadwórnej do odpowiedzialności za rozmyślne podtrzymywanie nieustawowego porządku w zarządzie gminy Łanczyn i co raczy JE. zarządzić by położyć kres temu bezprawiu?

Interpelant:  
Jan Sandulak.

Lewicki, Skwarko, Sodomora, Kiweluk, Makuch, Korol, Krysowaty, Tracz, Dumka, T. Staruch, A. Staruch, Kurowiec, Petruszewicz, Hanczakowski.

Marszałek oznajmia, że odczytany wniosek umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń; z wnioskiem nagłym postąpi regulaminowo, interpelacye zaś odstąpi p. Komisarzowi rządowemu.

Marszałek wzywa p. Skwarkę do odczytania protestu w sprawie 99 posiedzenia z 19/10 1910 wniesionego przez p. Korola i tow.

Sekretarz p. Skwarko czyta następujący protest:

Lwów, dnia 22. października 1910.

Do JE. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego.

Przeciw postępowaniu i niezgodnemu z regulaminem sejmowym prowadzeniu rozpraw na 99. posiedzeniu galic. Sejmu krajowego, wnoszą podpisani

po myśli § 76 regul. sejm. następujący protest.

W sprawozdaniu stenograficznem z rozprawy 99 posiedzenia galic. Sejmu kraj. stwierdzono, że przez cały czas tego posiedzenia trwały nieprzerwane świsty, krzyki i bicie pulpitemi.

Z tego wynika, że o przeprowadzeniu jakiegobądź dyskusji i narad sejmowych nie mogło być mowy, jakoteż że fizycznie było niemożliwe słyszeć, o co się rozchodzi, a tem mniej nie mogli pojedynczy posłowie zgłaszać swoich wniosków (§ 56 następn. regul. sejm.) w czasie ogólnej względnie specjalnej dyskusji. Nie może także być mowy w znaczeniu prawnem o przeprowadzeniu narad, jakoteż substrat i treści tego że rzekomo było przedmiotem posiedzenia nie było znane pojedynczym posłom — a nawet nie odczytywano n. p. ustawy o szkołach realnych i innych większych wniosków, które były przedmiotem debat i uchwał.

Z powodu takiego stanu rzeczy, tak ważne sprawy jak zamknięcie rachunków Banku kraj. za 1908 i 1909, zmiana ustawy kraj. o szkołach realnych, utworzenie Patronatu dla rękodzieł i drobnego przemysłu — nie były i nie mogły być przedyskutowane i uchwalone, a rzekome uchwały są nieważne, — a to tak ze stanowiska prawnego samego regulaminu sejm. (§. 39, 52 — 62 regul. sejm.), jak i ze względu na to mimiczne załatwienie w sejmie jakiegokolwiek sprawy a tem mniej spraw ważnych jak wyżej naprowadzonych, bez dania możliwości poszczególnym posłom brania udziału w dyskusji, jest tylko fikcją faktów, niezgodną z powagą Sejmu.

Z tych względów wnoszą podpisani ten protest i wnoszą o odczytanie go na następnem posiedzeniu.

Lwów, dnia 20. października 1910.

Korol, Hanczakowski, Krysowaty, Krynicki, Tracz.

Marszałek oznajmia, że protest ten będzie dołączony do protokołu 99 posiedzenia z dnia 19/10 1910.

Marszałek wzywa sekretarza p. Skwarkę do odczytania protestu p. Dudykiewicza i tow. w sprawie 99 posiedzenia z dnia 19/10. 1910.

Sekretarz p. Skwarko odczytuje następujący protest:

Do Wysokiego Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z W Ks. Krakowskiem.

### P r o t e s t

niżej podpisanych posłów z powodu niezgodnego z regulaminem przeprowadzenia 99. posiedzenia, I. sesji, IX. peryodu, odbytego 19. października 1910.

Na podstawie § 76 regulaminu, przyjętego przez Wys. Sejm 10. paźdz. 1907 i obowiązującego Wys. Sejm. i Jego Marszałka, wnosimy nasz protest, zgłoszony przez nas na 100 posiedzeniu, I. sesji, IX peryodu, odbytem 22. października 1910 jak następuje:

W protokole 99. posiedzenia, I. sesji, IX. peryodu Sejmu, odbytego 19. paźdz. 1910 zaznacza się, iż cały porządek dzienny, naznaczony dla tego posiedzenia, obejmujący 17 punktów, został przeprowadzony i uchwalony.

Wszyscy posłowie podpisani na niniejszym proteście uczestniczyli w rzezonem posiedzeniu od początku do końca i chociaż śledzili tok posiedzenia z całą uwagą z własnej obserwacji nic o tem nie wiedzą, aby przystąpiono do porządku dziennego a tembardziej aby porządek dzienny był przeprowadzony i wyczerpany.

Konstatujemy, że po tem, gdy przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Lewicki wniósł o zamknięcie posiedzenia, pp. Leo i Stapiński zaproponowali przerwę w posiedzeniu, taka przer-

wa przez JE. p. Marszałka zarządzoną została, że posiedzenie ponownie otwarto o godz. 12 minut 5, że po otwarciu posiedzenia przemawiali pp. Leo, Stański, Lewicki i JE p. Marszałek i nastąpiło głosowanie, że posiedzenie zamknięte zostało o godz. 12 min. 40 i że w konsekwencji nie było czasu a tem samem fizycznej możności przeprowadzić oraz uchwalić 17 punktów porządku dziennego, z których wiele zawierały w sobie obszerne projekty ustaw i wymagały drugiego i trzeciego czytania.

Jeżeli jednak wbrew fizycznej możliwości, porządek dzienny został istotnie przeprowadzony i wyczerpany, to stać się to mogło tylko przez obejście obowiązujących przepisów regulaminu i z widocznem naruszeniem praw poselskich, oraz ustawodawczego autorytetu Sejmu.

Konstatujemy, iż po odrzuceniu przez głosowanie wniosku p. Lewickiego domagającego się zamknięcia posiedzenia, powstał w sali posiedzeń wprost ogłuszający szum, krzyk, ryk, świst, stuk i t. p. i przedłużał się nieprzerwanie przez cały czas aż do zamknięcia posiedzenia.

Konstatujemy, iż cała izba oraz JE. p. Marszałek, znalazłszy się pod wrażeniem nieoczekiwanej demonstracji, przynajmniej pierwszych 5 minut wyczekiwali jej zakończenia i dopiero w czasie następnych 15 minut rozpoczęła się mimiczną gra między trybuną Marszałka i częścią posłów, którzy automatycznie z celową szybkością już to podnosili lub opuszczali ręce.

Posłowie podpisani na niniejszym proteście nie brali żadnego udziału ani w demonstracji hałaśliwej, ani w demonstracji mimiką, tylko obserwowali wszystko.

I na tej podstawie konstatujemy, iż my nie słyszeli i nikt słyszeć nie mógł głosu JE p. Marszałka i tem samem

przystąpienia do dyskusji nad oddzielnymi punktami porządku, my nie słyszeli i nikt w Izbie słyszeć nie mógł sprawozdawców, my ich nie widzieli na trybunie, gdyż na trybunie krzżeli się liczni posłowie, my nie słyszeli wezwania do posłów celem zabierania głosu, my nie słyszeli stanowczo i nie zauważyli, iżby ktokolwiek a w szczególności p. Maryewski zgłosił jakąkolwiek rezolucję, my wogólności nie mogli się zorientować w tem co się działo, nie mogliśmy prosić o głos, chociaż chcieliśmy przy dyskusji nad tymi niezwykle ważnymi projektami ustaw i sprawozdań, które na porządku dziennym się znajdowały celem spełnienia naszych obowiązków poselskich, — głos zabierać i wypowiedzieć nasze, oraz naszych wyborców poglądy.

Natomiast zostaliśmy pozbawieni tego pierwszego i głównego prawa poselskiego; projekt ustawy o zmianie ustawy kraj. o szkołach realnych, który winienby służyć za wzór dla reformy szkół realnych w całym państwie, sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym odnoszące się do najżywniejszych interesów całego kraju, utworzenie Patronatu kraj. dla rękodzieł i drobnego przemysłu, nakładające na kraj milionowe zobowiązania i wnikaające głęboko w ekonomiczne i narodowe stosunki kraju — i wiele innych — uchwalone były bez wszelkiej dyskusji i zastanowienia.

Postępowanie takie sprzeciwia się literze i duchowi regulaminu, narusza prawa poselskie, podrywa autorytet Sejmu i zaufania n społeczeństwa do jego ustawodawczej działalności i powagi.

Dlatego protest nasz w pełni usprawiedliwiony.

Stawiamy wniosek o jego odczytanie i dołączenie do protokołu zakwestyonowanego przez nas posiedzenia.

Dudykiewicz, Kołpakiewicz, Senyk, Myroniuk - Zajaczuk.

Marszałek oznajmia, że protest ten będzie dołączony do protokołu obrad 99 posiedzenia z dnia 19/10 1910 i wzywa do odczytania oświadczenia złożonego na protesty pp. Lewickiego, Korola i Dudykiewicza w tej sprawie.

Sekretarz p. Urbański czyta:

Na protest posłów Lewickiego i tow. wniesiony do protokołu obrad Sejmu z dnia 22. października br., posłów Korola i tow. zgłoszony ustnie na posiedzeniu z tegoż dnia, posłów Dudykiewicza i tow. zapowiedziany na posiedzeniu z tegoż dnia, wszystkich wyżej wymienionych przeciw ważności obrad i uchwał Sejmu zapadłych w dniu 19. października br. wnoszą podpisani posłowie sejmowi, jako obecni na owem posiedzeniu następujące

#### O ś w i a d c z e n i e.

Stwierdzamy, że całe posiedzenie sejmowe z dnia 19. października 1910 odbyło się mimo usiłowania posłów klubu ukraińskiego udaremnienia posiedzenia za pomocą krzyków, gwizdania i bicia pulpitami, zupełnie zgodnie z postanowieniami regulaminu sejmowego.

Stwierdzamy w szczególności, że wszystkie sprawy, będące przedmiotem obrad i uchwał, były przedstawione prawidłowo, wnioski i projekty ustaw były przez referentów odczytane, nad każdym z osobna i w każdym czytaniu była przez JE Marszałka kraj. otwartą rozprawa, najpierw ogólna, następnie szczegółowa, rozprawy zatem były wszystkie dostępne i wszystkim zrozumiałe, o ile ktokolwiek z posłów niemi się interesował. JE Marszałek krajowy zapytywał wcale nie sposobem mimicznym, lecz donośnym głosem, kto żąda głosu, tak w rozprawach ogólnych jak szczegółowych, gdy nikt głosu nie ża-

dał, ogłaszał rozprawę za ukończoną i poddawał sprawę pod głosowanie przez podniesienie rąk. Gdy znaczna większość głosów za wnioskami komisji się oświadczała ogłaszał JE Marszałek uchwalenie wniosków i projektów ustawowych. Każdy, ktokolwiek tego sobie życzył, mógł przyjść do głosu, czego dowodzi przykład, iż poseł Maryewski w rozprawie nad nowelą do ustawy o szkołach realnych zgłosił poprawkę i poprawka ta została większością głosów uchwalona.

Stwierdzamy, że rozprawy na posiedzeniu z 19. października 1910 r. tylko dla tego nie trwały długo, że z wyjątkiem JE. Marszałka kraj., referentów i wspomnianego już p. Maryewskiego nikt głosu nie żądał i nikt rozpraw nie przewlekał.

Jest rzeczą możliwą, że posłowie, wnoszący protest, o ile sami uczestniczyli w okrzykach, hałasach, nie słyszeli wniosków odczytywanych przez referentów, okoliczność ta jednak, niezależna od JE. Marszałka i większości Sejmu, nie może mieć żadnego wpływu na ważność obrad i powziętych uchwał.

Wobec takiego faktycznego stanu rzeczy odpadają zarzuty wniesione przeciw ważności sejmowych obrad i uchwał z dnia 19. października br. O ile zaś zarzuty te zwracają się przeciw JE Marszałkowi, podpisani stwierdzają, że postępowanie JE Marszałka było zupełnie zgodne z przepisami regulaminu sejmowego i nacechowaną troską i stanowczą wolą uszanowania praw konstytucyjnych, powagi i godności Sejmu.

We Lwowie, dnia 24. października 1910.

Wodzicki, Garapich, W. Korytowski, Piniński, Stadnicki, St. Tarnowski, Dembowski, Stefczyk, A. Lubomirski, Laskowski, Cielecki, Pilat, Krzysztofowicz, Bandrowski, Leo, Głabiński, Brykczyński, Adam, Rutowski, Zdz. Tarnowski, Bojko, A. Brunicki, Witos, Stapiński, Czech, Żardecki,

Krężel, Bernadzikowski, Cieluch, Styła, E. Mycielski, Jedynek, Kędzior, Lewakowski, Wereszczyński, Maryewski, Abrahamowicz, Wrześniowski, Onyszkiewicz, Vivien, Tyszkiewicz, Paygert, Sobolewski, Wł. Kraiński, Niezabitowski, Mars, Moysa, Gorayski, Gołuchowski, Czarkowski - Golejewski, J. Brunicki, Götz, Skarbek, Hupka, Komorowski, Sare, Thullie, A. Theodorowicz, Wł. Czaykowski, Michałowski, Federowicz, T. Cieński, Konopka, Rittel, Horodyski, Wasung, Halban, Milewski, Urbański, Winc. Kraiński, Starowieyski, Marszałkiewicz, Skrzyński, Merunowicz, Jędrzejowicz, Sala, Schnell, Jaworski, Schätzel, Gniewosz, Czaykowski, Starzyński, Cinchciński, Bednarski, Obertyński, Jabłoński, Czartoryski, Cielecki, J. Korytowski, Maiss, Tertil, St. Mycielski, Górski, Zamoyski, Sozański, St. H. Badeni, Pastor, Dąbski.

Marszałek oznajmia, że oświadczenie to będzie również dołączone do protokołu obrad z 99 posiedzenia z dnia 19/10 1910.

Marszałek, odczytuje w języku polskim i ruskim poniżej przytoczone ściśle określone żądania wniesione przez pp. Lewickiego i tow. o sprostowanie protokołu 99 posiedzenia z 19/10 1910 a mianowicie:

I. Ustęp protokołu „Powstają okrzyki, wrzask, trąbienie, gwizdanie i bicie w pulpity ze strony posłów klubu rusko-ukraińskiego“, należy uzupełnić dalszym ustępem „te ogłuszające demonstracye trwają dalej!!“

II. Przy każdym punkcie dziennego porządku należy dodać, że posłowie klubu rusko-ukraińskiego protestowali przeciw niezgodnemu z regulaminem traktowaniu tych spraw“.

III. Przy każdym punkcie porządku dziennego należy dodać, względnie sprostować, że nie odczytywano wniosków ani projektów ustawy, jakoteż że spr-

wozdawcy wychodzili na trybunę, ale z przyczyny nieustającego wrzasku, ustępowali po kilku chwilach.

IV. Przy każdym punkcie porządku dziennego należy dodać, że z powodu ogłuszających wrzasków w sali posiedzeń nie było słychać słów Marszałka krajowego.

V. Przy końcu protokołu należy dodać, że przez cały czas usiłowanego traktowania porządku dziennego od pierwszego do ostatniego punktu, trwały nieustające i ogłuszające krzyki, wrzaski, gwizdanie i bicie pulpitemi na ławach posłów rusko-ukraińskich“.

Lwów, 22. października 1910.

Marszałek oznajmia następnie, że co do żądania ad I. zarządza sprostowanie tego ustępu w myśl życzenia p. Lewickiego i tow. z wyjątkiem jednego słowa: „ogłuszające“, nie uwzględnia zaś żądania p. Lewickiego i tow. ad II., III., IV. Co do żądania ad V. zarządza sprostowanie protokołu z opuszczeniem słowa: „ogłuszające“.

Marszałek udziela głosu p. Lewickiemu.

Przemawia p. Lewicki.

Marszałek udziela głosu p. Bojce.

Przemawia p. Bojko i wnosi o przekazanie petycyj Ls. Ls. 7373—7375 przydzielonych komisji gminnej, komisji sanitarnej.

Izba bez rozprawy uchwała ten wniosek p. Bojki,

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Brzezina ze związku gminy Bryńce zagórne i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz wnosi o przekazanie tego przedłożenia komisji administracyjnej.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek ten p. sprawozdawcy.

Następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji reformy wyborczej o wniosku nagłym p. Leo i tow. w przedmiocie reformy wyborczej.

Marszałek oznajmia, że do głosu zapisałi się pp. Stefczyk, Wasung, Skwar-

ko, Milewski, Starzyński, Sobolewski, Skołyśzewski, Leo.

Przemawia p. Stefczyk.

Przemawia p. Skwarko.

Marszałek zamyka posiedzenie, naczynając następne na dzień 29. października 1910 r. godz. 11 przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 2 po południu.

Marszałek krajowy:

*Stanisław Badeni w. r.*

Sekretarze:

*Mieczysław Urbański w. r.*

*Jan Wasung w. r.*

